

Recenzja

pracy doktorskiej mgra Mateusza Szurka pt. *Kompetencje słowotwórcze dzieci w wieku przedszkolnym z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim* napisanej pod kierunkiem dr hab. prof. nadzw. Renaty Marciniak-Firadzy przy udziale promotora pomocniczej dr Izabeli Ejsmunt-Wieczorek na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego w 2021 r.

W przedłożonej Radzie Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego oraz Komisji Doktorskiej recenzji pracy doktorskiej mgra Mateusza Szurka pt. *Kompetencje słowotwórcze dzieci w wieku przedszkolnym z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim* rozstrzygnięto spełnianie przez rozprawę takich warunków, jak:

1. Poprawność strukturalna pracy;
2. Wartość merytoryczna pracy, w szczególności: a) trafność podjętej problematyki badawczej i jej oryginalność, b) zgodność treści pracy z tematem/tytułem, c) uzyskane rezultaty i ich znaczenie dla nauki i praktyki;
3. Poprawność metodologiczna, w szczególności: a) umiejętność formułowania problemów, założeń i hipotez badawczych, b) trafność doboru metod i narzędzi badawczych;
4. Poprawność opracowania wyników badań oraz zgodność uogólnień i wniosków końcowych z teoretycznymi i metodologicznymi partiami tekstu;
5. Znajomość literatury przedmiotu i umiejętność jej wykorzystania;
6. Sprawności językowe oceniane na trzech płaszczyznach: a) semantycznej, gramatycznej, składniowej i stylistycznej; b) interpunkcyjno-ortograficznej; c) edytorskiej.

Tytułem wstępu, bez cienia zawahania stwierdzam, że przedłożona do oceny dysertacja jest tekstem potrzebnym, oryginalnym, poznawczo nowatorskim, skłaniającym do naukowej refleksji i inspirującym do dalszych poszukiwań lingwistycznych, epistemicznych, logopedycznych. Jej tematyka dotyczy problemu ważkiego poznawczo w aspekcie ontolingwistycznym, oligofrenologopedycznym i językoznawczym. Problemu na swój sposób oczywistego, choć badawczo trudnego, który jednak wcześniej w takim wymiarze i z takim rozmachem podjęty nie był. Mam nadzieję, że zgłoszone przeze mnie drobne recenzenckie wątpliwości ułatwią Autorowi przygotowanie maszynopisu lub jego wybranych fragmentów

do druku, o zrealizowanie którego, po naniesieniu niezbędnych korekt, już na wstępie wnoszę.

1. Struktura pracy

Obszerna dysertacja doktorska mgra Mateusza Szurka, licząca 582 strony, składa się z części teoretycznej oraz części analitycznej, a także *Wstępu*, *Podsumowania*, *Wykazu skrótów*, *Bibliografii*, *Wykazu tabel*, *Wykazu rysunków*, *Aneksu*. Najważniejsze jej partie to dwa rozdziały części teoretycznej i sześć – części deskrypcyjno-badawczej. Struktura pracy, zasygnalizowana w dobrze napisanym, rozbudowanym *Wstępie* oraz *Streszczeniu*, jest spójna i klasycznie przejrzysta. Dzięki temu niezwykle bogactwo zawartych w niej treści zostało zaprezentowane czytelnie, wręcz wzorcowo, umożliwiając Autorowi płynne rozwijanie przyjętego deskrypcyjno-analityczno-interpretacyjnego toku argumentacji. Do budowy dysertacji nie wnoszę w zasadzie żadnych uwag krytycznych. Ma pełna dla niej akceptacja byłaby również podtrzymana, gdyby stosunkowo krótki rozdział trzeci poprzedzał rozdział drugi lub był weń wpleciony. Wydaje mi się, że podrozdział aplikacyjny (6.4.) mógłby stanowić nieznacznie bardziej rozbudowaną część rozprawy. Szkoda, że Autor nie zawarł w nim np. informacji dotyczących potencjału, jaki wnoszą operacje słowotwórcze do afazjologii (por. Łuczyński 2015, s. 84).

2. Wartość merytoryczna pracy

Przez „merytoryczność”, „istotność” pracy rozumiem zarówno zawartą w niej teorię dotyczącą przedmiotu badań, jak i uzyskane w wyniku postępowania badawczego wyniki. Patrząc zatem sumarycznie, dysertację w tym aspekcie oceniam bardzo wysoko. Wstępna wysoka ocena wynika m.in. z tego, że analizy słowotwórcze i interpretacje ich wyników odnoszone być muszą do morfologii, leksyki czy składni. Nadaje to zrealizowanym badaniom niezwyklego rozmachu. Słowotwórstwo to szczególny dział lingwistyki, posiadającym złożoną strukturę, trudny w analizie, co sprawia, że jego rola nazbyt często była w deskrypcji dyskursu zaburzonego marginalizowana. Jeśli chodzi o mowę osób dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną (oligofazją), ten podsystem języka analizowany *de facto* nie był. Stanowiło to dużą poznawczą wyrwę, ponieważ – jak podaje Doktorant – „przyswajanie reguł słowotwórczych stanowi niezbędny warunek dynamicznego rozbudowywania słownictwa. Wynika to przede wszystkim z tego, że język polski składa się z większej liczby wyrazów pochodnych niż niemotywowanych słowotwórczo” (s. 11 dysertacji).

Podstawowy cel dysertacji, czyli analiza językoznawcza kompetencji słowotwórczej dzieci pięcio- i sześciolletnich z lekką niepełnosprawnością intelektualną w zakresie rozumienia (dekodowania) i tworzenia (kodowania) konstrukcji słowotwórczych, z merytorycznego punktu widzenia został wybrany i zrealizowany bardzo dobrze. Gdy do tego dodamy kwestię programowego nieukazywania przez Autora słabych stron dzieci z LNI w zakresie umiejętności językowych (co wiąże się z wnioskowaniem o ich niekompetencji), lecz obiektywnej deskrypcji, zyskamy pracę kompletną, na dodatek przenikniętą poznawczym realizmem nasyconym humanistycznym podejściem do podmiotów badań. W efekcie powstały analizy nie języka gorszego, lecz innego, a Autor – dzięki eksploracjom słowotwórczym – zrekonstruował całkiem spory kawałek Językowego Obrazu Świata osób dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim.

Część teoretyczną dysertacji Autor zaczyna mocnym punktem, czyli propozycją definicyjnego ujęcia kompetencji słowotwórczej, którą rozumie jako składową kompetencji językowej, dzięki której użytkownik języka potrafi tworzyć nowe wyrazy według odpowiednich wzorców słowotwórczych. Mimo że kompetencję, będącą wiedzą, Autor utożsamia z umiejętnością, czyli – jak wynika z logopedycznej tradycji – sprawnością, definicja jest bardzo dobra – wyczerpująca, precyzyjna i prosta. Zresztą taki styl prowadzenia dyskursu dominuje w całej dysertacji. Świadczy on wprost o darze lingwistycznym, stylistycznym, argumentacyjnym Autora i ugruntowanej wiedzy, którą sprawnie dzieli się z odbiorcą. Czy od młodego naukowca można wymagać czegoś więcej?

W centrum swych eksploracji Autor umieścił słowotwórstwo nieprzypadkowo. Powołując się na tezę Renaty Marciniak-Firadzy, iż na poziomie słowotwórczym języka można w bardzo wyraźny sposób dostrzec związek między procesami poznawczymi i językowymi [Marciniak-Firadza 2018, s. 101], tworzy za pomocą analiz derywacyjnych pomost w stronę myślenia i mowy osób niepełnosprawnych intelektualnie. Tym samym ich kompetencja słowotwórcza staje się uniwersalnym kluczem do ich świata.

Zamierzenia takie korelują z tezą, iż „rozwój językowy przyczynia się do zmniejszenia trudności w budowaniu nowych słów, ponieważ dziecko mając w umyśle większy zasób form wyrazowych, potrafi prawidłowo konstruować nowe wyrazy wymagające zmian formalnych w obrębie podstaw słowotwórczych” (s. 42). Przy zaburzonym rozwoju językowym w oligofazji tropienie jego specyfiki z wykorzystaniem słowotwórczego instrumentarium metodologicznego to pomysł ze wszech miar trafiony.

Jako lingwista mgr Mateusz Szurek niezwykle przekonująco zaprezentował się podczas tworzenia rozdziału pt. *Kompetencje słowotwórcze dzieci o typowym rozwoju oraz z niepełnosprawnością intelektualną*, szczególnie podrozdziałów 2.1.–2.3. oraz 2.8.–2.9.

Olbrzymia wiedza, erudycja, jasność wyводу, umiejętność dokonywania selekcji materiału – to Jego najważniejsze atuty. Dzięki tym predyspozycjom skutecznie zwraca czytelniczą uwagę na rangę podsystemu słowotwórczego w normatywnym rozwoju mowy oraz w dyskursie zaburzonym.

Patrząc z kolei na merytoryczność dysertacji z innej perspektywy, bez wątpienia opracowanie cechuje się trafnością podjętej problematyki badawczej – nigdy dość wnikliwych analiz języka w użyciu, a w tym szczególnym przypadku – przez osoby niepełnosprawne intelektualnie w stopniu lekkim, czyli najliczniejszą grupę osób dotkniętych niepełnosprawnością w ogóle. Analizy lingwistyczne, mocno osadzone na gruncie logopedii, prowadzone tak dobrze, ciągle są najlepszym sposobem docierania do świata osób wykazujących zaburzenia rozwojowe.

Treść pracy również jest zgodna z jej tytułem, choć – zważywszy na podjęcie badań osób nie tylko dotkniętych oligofazją – zakres semantyczny tematu jest zbyt wąski w stosunku do zawartych w nim treści. Być może warto było rozszerzyć tytuł: *Kompetencje słowotwórcze dzieci w wieku przedszkolnym z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim* o uzupełnienie: *na tle normy rozwojowej*. Wówczas już sama lektura tematu dysertacji zapowiadałaby i unaoczniała ogrom pracy wykonanej przez Doktoranta.

Wartość uzyskanych przez mgra Szurka wyników badań jest doniosła. W dobie ciągłych sporów o status i przynależność nauki o zaburzeniach do którejś z dyscyplin naukowych, praca Doktoranta wzmacnia status logopedii jako lingwistyki stosowanej. Chciałoby się napisać, że skoro nie można mieć autonomii, rozsądne małżeństwo logopedii z językoznawstwem, a nie np. z pedagogiką, nie jest naukowym mezaliansem. Za te działania mgrowi Szurkowi należy się wdzięczność. Po drugie Doktorant nadał słowotwórstwu jako działowi morfologii wymiar głęboko humanistyczny; unaoczniał, że procesy słowotwórcze są udziałem człowieka, mało – każdego człowieka, również dotkniętego poważnym zaburzeniem rozwojowym. Za ukazanie pełni ludzkiej twarzy tego działu lingwistyki należy się z kolei mgrowi Szurkowi szacunek.

Reasumując: znaczenie rezultatów badań w wymiarze poznawczym, epistemicznym jest niekwestionowalne. Dysertacja to ważny głos w sprawie odkrywania fenomenu językowego funkcjonowania osób dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim.

3. Poprawność metodologiczna

Magister Szurek, tworząc rozdział metodologiczny, skupił się na przedstawieniu: problematyki i celu badań, przedmiotu badań, problemów badawczych, badanych grup, narzędzi badawczych, metod badawczych, organizacji badań i procedury badania, sposobu analizy materiału empirycznego. Dopełnieniem części metodologicznej jest słownik kluczowych dla dysertacji terminów językoznawczych. Ten obszerny, jak na partię metodologiczną, rozdział został napisany bardzo dobrze. Nie udało się to, gdyby nie realizm Autora i Jego ocierająca się o pedanterię drobiazgowość. Czytając ten fragment dysertacji, mamy pewność, że Doktorat wie, iż bez świadomości metodologicznej oraz treściowego jej ujęcia w postaci odrębnej, strukturalnie uporządkowanej partii opracowania naukowego trudno oczekiwać ważnych i przekonujących wyników badań, a umiejętność redagowania najtrudniejszej partii dysertacji, szczególnie o charakterze wyrażnie empirycznym, tj. części metodologicznej, świadczy o dojrzałości badacza. Autorski realizm dochodzi do głosu już we wstępie do rozdziału. Mgr Szurek zwraca w nim uwagę na niemożność – ze względu na odmienność typologiczną języków oraz powiązanie słowotwórstwa z poznawczym funkcjonowaniem jednostek – stworzenia uniwersalnej metodologii badań słowotwórczych. Dodatkową trudnością jest również brak narzędzi diagnostycznych przeznaczonych do badania sprawności w zakresie słowotwórstwa dzieci z oligofazją. Biorąc pod uwagę te komplikacje, Autor wykorzystał rozwiązanie metodologiczne zaproponowane przez dr Muzykę-Furtak, a opracowane na potrzeby analizy tej płaszczyzny języka u osób dotkniętych alalią i dyslalią audiogenną (2010). To chwyt praktyczny i w pełni akceptowalny na tym etapie rozwoju naukowego, tym bardziej, że zarówno osoby dotknięte niedosłuchem, jak i niepełnosprawne intelektualnie lokują się w tej samej dużej grupie zaburzeń mowy będących wynikiem niewykształcenia sprawności percepcyjnych, co wydatnie utrudnia możliwość samoistnego nabycia mowy (por. Grabias, 1996, 2012, 2015).

Autorski kunszt analityczno-metodologiczny najpełniej uwidacznia się w podrozdziale 4.4., czyli charakterystyce badanych grup. Właściwy dobór grup badawczych, szczególnie podczas badania dyskursu zaburzonego, który tworzą na dodatek osoby wchodzące dopiero w rzeczywistość językową, wymaga wyczucia, wiedzy interdyscyplinarnej, ale również decyzyjnej odwagi. Cechami tym z naddatkiem wykazał się Doktorant. Ta partia rozdziału metodologicznego może stanowić wzór dla adeptów logopedii jako nauki. Obawiam się, że niedościgły. Kilkuetapowa selekcja podmiotów badań, uwzględnienie zmiennych endo- i egzogennych, skompletowanie aż dwóch grup kontrolnych: ze względu na wiek umysłowy (GKWU) – 30 dzieci oraz ze względu na wiek metrykalny (GKWM) – 30 dzieci, to

najważniejsze zalety tego wymiaru procedury badawczej. Zalety, nadające uzyskanym wynikom status niepodważalnych.

Oczywiście można by dyskretnie zapytać, dlaczego Doktorant, poprawnie formułując hipotezy do problemów badawczych, nie nazywa ich wprost hipotezami (robi to dopiero w przypisie 80. oraz ostatnim akapicie podrozdziału), lub czy nie byłoby lepiej, gdyby opis metod, technik i narzędzi diagnostycznych poprzedzał fragment dotyczący charakterystyki grup badanych, albo dlaczego deskrypcja narzędzia badawczego poprzedza opis metod, ale – biorąc pod uwagę uzyskane rezultaty badań i podkreślone wcześniej metodologiczne mistrzostwo Autora – trąciłoby to recenzencką małostkowością. Wyraźnie zauważalny jest natomiast brak zmiennych (zależnych i niezależnych). Fakt ten tłumaczy się tym, że Doktorant nie planował weryfikacji uzyskanych wyników badań za pomocą narzędzi statystycznych.

4. Poprawność opracowania wyników badań oraz zgodność uogólnień i wniosków końcowych z teoretycznymi i metodologicznymi partiami tekstu

Zwieńczeniem dysertacji są dobrze przedstawione i wiarygodne rezultaty badań. Te dwa warunki mgr Szurek wypełnia, unaoczniając to w obszernym, liczącym 377 stron, 5. rozdziale dysertacji. Mimo objętości, ta partia pracy ma bardzo przemyślaną, logiczną, misterną strukturę, która ułatwia czytelnicze zapanowanie nad badawczym – zdałoby się – bezkresem deskrypcji, analiz, interpretacji. Rozdział został podzielony na pięć dużych partii, odpowiadających kategoriom–nazwom: wykonawców czynności (*nomina agentis*), narzędzi (*nomina instrumenti*), miejsc (*nomina loci*), wytworów i obiektów czynności (*nomina patientis*), nosicieli cech (*nomina attributiva*). W każdej z partii z kolei wyodrębniono dwie główne części, tj. analizę sposobów dekodowania i kodowania w obrębie danej kategorii słowotwórczej. Dzięki takiemu zabiegowi kompozycyjnemu (pętlom narracyjnym), spójnemu z założeniami metodologicznymi i merytorycznymi, ta część dysertacji charakteryzuje się zwartością i swoistym rytmem, ułatwiającym lekturę, którą roboczo nazywam porównawczą. Lekturę tę czynią frapującą liczne, interesujące, czasem zaskakujące i wielokrotnie zabawne przykłady, np. *mówt*, *mównik*, *mówak*, *mówisz* – 'pan który mówi' (s. 169, 171, 176), *pływnik* – 'pływak' (s. 147), *pralka*, *pierzysta* – 'pani, która pierze' (s. 176, 190), *urządzenie do pieczenia* – 'babcia' (s. 250). Znamienny jest przykład wyrazu niepodzielnego słowotwórczo ze strony 187: *pan*, *który mówi* – 'Jarek'.

Opracowując wyniki badań, Doktorant zdecydował się na strategię jakościowo-ilościową (procentową). By sformułować uogólnienia, powiązać wnioski końcowe z

teoretycznymi i metodologicznymi partiami pracy, by wreszcie odpowiedzieć na problemy badawcze, ustosunkować się do hipotez – jest to rozwiązanie wystarczające. Delikatny niedosyt odczuwam jedynie z powodu niezdecydowania się Autora na weryfikację uzyskanych wyników za pomocą narzędzi statystycznych. Oczywiście w żadnym stopniu nie podważa to rezultatów, jednak np. zastosowanie rozkładu jednostkowego procentowej poprawności, uwzględnienie istotności statystycznej, porównanie średnich wyników trzech grup w poszczególnych próbach dla grup niezależnych (*t-Student*) lub porównanie median nadałoby wynikom status absolutnie nienegocjowanych. Wtedy też Autor mógłby w podsumowaniach poszczególnych partii oraz podczas weryfikacji problemów badawczych zrezygnować z konstatacji typu: „dzieci z 6LNI prezentują nieco wyższy poziom umiejętności słowotwórczych”, „nie jest to jednak znacząca różnica”, „nieznacznie mniejszy jest odsetek...” itd. Wnikliwy czytelnik nie musiałby wówczas zastanawiać się nad ich semantyką. Trzeba wiedzieć, że przy uzyskanym ogromie materiału językowego wykorzystanie narzędzi statystycznych nie nastroczałoby poważnych trudności.

5. Znajomość literatury przedmiotu i umiejętność jej wykorzystania

Bibliografia zaproponowana przez Autora oraz sposób jej zredagowania nie budzą żadnych zastrzeżeń. Literatura przedmiotu odnosząca się do merytorycznego rdzenia dysertacji, tj. kwestii słowotwórczych i oligofrenologopedycznych, jest bogata, dobrze wykorzystana, służąca dyskursywnemu tokowi wywodu oraz wnosząca duże wartości poznawcze.

6. Sprawności językowe i redakcyjne

Sprawności językowe Autorki oceniam na trzech płaszczyznach: 1) semantycznej, składniowej i stylistycznej; 2) interpunkcyjno-ortograficznej; 3) edytorskiej. W pierwszym przypadku można stwierdzić, że Doktorant w sposób przekonujący, jednoznaczny i precyzyjny wykorzystuje środki składniowe i stylistyczne w celu budowania tekstu naukowego. Poziom jego kompetencji stylistycznej jest bardzo wysoki. Jeśli chodzi o sprawności interpunkcyjne i ortograficzne, nie stwierdzam potknięć w tych zakresach. W prawie sześciusetstronicowej dysertacji natknąłem się tylko na trzy wątpliwości interpunkcyjne (str. 15, 30, 85). W ostatnim z zakresów, edytorskim, nie notuję praktycznie żadnych niedociągnięć.

Podsumowanie

Dysertacja stanowi bardzo udaną próbę ukazania rozwoju umiejętności słowotwórczych w sytuacji wystąpienia u dzieci ograniczeń poznawczych w postaci lekkiej niepełnosprawności intelektualnej na etapie kształtowania się całego systemu językowego, tj. w okresie, w którym dziecko zna już podstawy języka, ale do końca nie opanowało jeszcze wszystkich jego podsystemów. To praca poważna, cenna i bardzo dobrze napisana. Stanowi dowód wysokiego naukowego poziomu reprezentowanego przez Autora. Jestem przekonany, że nigdy by nie powstała, gdyby nie możliwość zdobywania badawczych szlifów najwyższej próby, jaką stworzył Doktorantowi łódzki ośrodek myśli lingwistycznej i logopedycznej. Ośrodek wytrawnych Promoterek i niezwykle uzdolnionych Doktorantów.

Konkluzja

Rozprawa mgra Mateusza Szurka spełniając warunki określone w art. 13.1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz Ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw, w szczególności w zakresie stanowienia oryginalnego rozwiązania problemu naukowego oraz unaoczniania ogólnej językoznawczej wiedzy teoretycznej Kandydata i umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, umożliwia dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Jednocześnie, powołując się na swoje wcześniejsze recenzenckie konstatacje, składam wniosek o wydanie drukiem ocenianej dysertacji lub jej obszernych fragmentów.

prof. dr hab. Mirosław Michalik

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie